



dr hab. Marta Nowak, prof. UE we Wrocławiu

Recenzja dysertacji doktorskiej Pani Magister Dominiki Zielińskiej, pt. „Ocena przydatności raportów finansowych na potrzeby podejmowania decyzji menedżerskich w małych i średnich przedsiębiorstwach”, przygotowanej pod kierunkiem Pani Profesor Małgorzaty Porady-Rochoń oraz Pana Doktora Adama Lulka w dyscyplinie finanse

Postawą sporządzenia niniejszej recenzji jest pismo skierowane do mnie dnia 02.06.2023. przez Przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu Ekonomii i Finansów Uniwersytetu Szczecińskiego, Pana Profesora Stanisława Hońkę.

Dobór problematyki rozprawy uważam za trafny ze względu za ogromną istotność sektora małych średnich przedsiębiorstw dla polskiej gospodarki, w szczególności dużą liczbę osób w nich zatrudnionych. Ponadto, jednostki małe i średnie najczęściej nie dysponują odpowiednimi środkami finansowymi na zakup drogich systemów informatycznych do raportowania, wymagających także poważnych prac wdrożeniowych. Tym bardziej podjęcie się skonstruowania modelu raportowania możliwego do prostego wykorzystania przez małe i średnie firmy uważam za przydatne społecznie i ekonomicznie. Uzasadnienie wyboru tematu, zaprezentowane przez Doktorantkę, uznaję za przekonujące.

Za błędne uważam natomiast stwierdzenie zawarte na stronie 5, we wstępie do pracy, utożsamiające pytanie badawcze z hipotezą: „[...] sformułowano hipotezę badawczą, której nadano formę pytania”. Czym innym jest pytanie badawcze, czy innym hipoteza, będąca stwierdzeniem podlegającym weryfikacji. Należy ponadto dodać, iż stawianie hipotez jest powszechne w badaniach ilościowych, natomiast pytań – w badaniach jakościowych.

Cele poznawcze uznaję za sformułowane prawidłowo. Natomiast na stronach 5 i 6 Doktorantka deklaruje, iż celem metodycznym pracy jest „opracowanie teoretycznej koncepcji raportu finansowego, który uwzględniałby potrzeby informacyjnej menedżerów występujące przy podejmowaniu decyzji menedżerskich.„ Powstaje pytanie czy jest to w takim razie cel metodyczny czy teoretyczny. Zgłębiając ostatnie rozdziały pracy mogę stwierdzić, iż jest to de facto cel utylitarno-aplikacyjny.

Układ pracy jest logiczny, podporządkowany realizacji postawionych we wstępie celów oraz odpowiedzi na sformułowane w nim pytanie badawcze pytanie badawcze. Kolejność rozdziałów ma klasyczny układ teoria-metoda-empiria.

Doktorantka stwierdza, iż „Dysertacja została przygotowana zgodnie z uznawanymi normami naukowymi, rozpoczynając od analiz teoretycznych, poprzez zdefiniowanie konkretnych pojęć używanych w pracy, aż po ich empiryczną ocenę w wyselekcjonowanym obszarze rzeczywistości”. Zauważam jednak, iż w pracy ma miejsce głównie cytowanie definicji, często mało naukowych, pochodzących ze Słownika Języka Polskiego. Nie zauważam natomiast krytycznej ich analizy lub oceny ani dokonywania autorskiego przeglądu relacji między nimi.

We wstępie (str. 6) Autorka zapowiada, iż w pracy będzie skupiać się na użyteczności informacji dla różnych grup interesariuszy. W rozdziale 1 jednak nie rozważa różnych sposobów rozumienia pojęcia interesariusza, pomimo szerokiej dyskusji na ten temat w światowym środowisku naukowym. Doktorantka nie nawiązuje także do teorii interesariuszy, do której nawiązanie byłoby w omawianym kontekście naturalne. Z empirycznej części pracy czytelnik zaś dowiaduje się sporo o potrzebach informacyjnych osób zarządzających, natomiast nie napotyka natomiast na rozważanie użyteczności raportów dla innych grup interesariuszy, gdyż Autorka nie bada tego wątku

Dwa pierwsze rozdziały mają w sporym zakresie charakter „szkolny”. Świadczy o tym przywoływanie definicji słownikowych oraz omawianie kwestii, którym zazwyczaj poświęcane są pierwsze wykłady z podstaw rachunkowości (np. zasady rachunkowości). W przypadku omawiania kwestii elementarnych (np. str. 81 – wywód dotyczący tego, co można wyczytać z bilansu) brakuje dyskusji czy krytycznego odejścia. Również sporym mankamentem pracy jest brak przywoływania jakiegokolwiek teorii, choć mogłaby być nią np.

wspominana już przeze mnie teoria interesariuszy. Opisując współczesne trendy, np. dotyczące ujawniania informacji niefinansowych, Doktorantka nie przedstawia swojej opinii na ich temat ani oceny ich przydatności. Zaznaczam jednak, że Autorka wykazuje ogólną wiedzę z zakresu rachunkowości i na temat raportowania finansowego.

Stwierdzenie zawarte na str. 47 „pozycją w bilansie są rozrachunki publiczno-prawne” jest błędne. W bilansie nie ma w ogólnej pozycji „Rozrachunki”, jedynie należności będące składnikiem aktywów oraz zobowiązania należące do pasywów. Przedsiębiorstwo może natomiast posługiwać się kontem syntetycznym „rozrachunki publiczno-prawne”.

Na uznanie zasługuje fakt, iż Doktorantka zauważa, co wcale nie jest powszechne, różnice między metodyką a metodologią. Dokonuje również dosyć dokładnego opisu zastosowanej procedury badawczej, co uznaję za przejaw rzetelności naukowej.

W tabeli zawierającej charakterystykę przyjętej procedury badawczej (str. 121) jako jeden z elementów Doktoranta zawiera krytyczną analizę literatury. Przyznam, iż mam w tym zakresie niedosyt, zarówno jeśli chodzi o analizę pozycji omawiających teorie, jak i jeśli chodzi o dyskusję i krytykę, których w recenzowanej rozprawie wyraźnie mi brakuje.

Nie wiem, dlaczego przyjętym przez Autorkę kryterium selekcji próby była m.in. forma organizacyjno-prawna i dlaczego wybrano jedynie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. (str. 133). Nie kwestionując prawa Badaczki do ograniczonej rygiorem metodycznym pewnej swobody, brakuje mi uzasadnienia Doktorantki w tym zakresie.

Doceniam zastosowanie przez Doktorantkę triangulacji metod i danych. W szczególności zaś na pochwałę zasługuje uwzględnienie zarówno często niedocenianych wśród naukowego środowiska ekonomii i finansów pracochłonnych badań jakościowych, jak i ilościowych. Triangulacja nie tylko uwiarygadnia wyniki badań, ale i wymaga szerszego zbioru kompetencji od badacza. Należy podkreślić także bogaty warsztat metodyczny, jaki prezentuje Doktorantka, w szczególności w zakresie przeprowadzania testów statystycznych.

Najciekawszą i najbardziej dla mnie wartościową częścią pracy jest zawartość rozdziału czwartego, prezentująca wyniki przeprowadzonych przez Doktorantkę badań empirycznych. Jednakże również w tej części brakuje mi sformułowania przez Autorkę wniosków własnych, co niewątpliwie zwiększyłoby wartość rozprawy i czyniłoby ją ciekawszą

dla czytelnika. Przykład stanowi wynikające z przeprowadzonych badań stwierdzenie (str. 148), iż respondenci reprezentujący grupę niefinansistów wyżej oceniali przydatność sprawozdania z działalności. Szkoda że Autorka nie podała własnej interpretacji takiej różnicy ocen. Podobne odczucie mam w przypadku innego stwierdzenia, (str. 150) dotyczącego relacji między pracą na danym stanowisku a np. oceną przydatności własnego doświadczenia. Uwaga ta dotyczy także innych wątków, którym brak rekapitulacji w formie interpretacji lub postawienia dalszych pytań badawczych. W szczególności dotyczy to prezentowanej na str. 161 informacji o wysokiej sile związku między rodzajem działalności a faktem sporządzania raportów dotyczących sprzedaży oraz produkcji/obszaru operacyjnego.

Na str. 202 Doktorantka deklaruje: „Analizując zgromadzone dane, autorka opracowała podejście, które uwzględnia potrzeby różnorodnych użytkowników sprawozdań finansowych”, jednakże nie określa, kim są owi „różnorodni użytkownicy”. Tak, jak już wspomniałam, w pracy w dużej mierze Autorka uwzględnia się potrzeby zarządzających, natomiast w zasadzie nie odnosi się w badaniu do innych grup interesariuszy. Także badanie będące pastwą do stworzenia własnej koncepcji raportowania finansowego nie jest przeprowadzone na osobach reprezentujących różnych interesariuszy, a jedynie „finansistów” i niefinansistów. Dodatkowy mankament stanowi fakt, iż respondenci nie określali samodzielnie potrzebnych ich zdaniem informacji, a jedynie mogli wybrać je z podanej przez Autorkę listy.

W badaniu jakościowym nr 2 również nie badano reprezentantów różnych grup interesariuszy, wydzielono tylko grupy osób przygotowujących raporty oraz otrzymujących raporty, a także respondentów zarówno przygotowujących, jak i utrzymujących raporty.

Pozytywnie oceniam procedurę tworzenia propozycji wzorca raportu finansowego dla małych i średnich przedsiębiorstw. Niewątpliwą zaletą jest jego weryfikacja ekspercka zaproponowanego oraz dokonanie jego weryfikacji. Doceniam zaprezentowanie nie tylko korzyści z raportów, ale także przedstawienie ich ograniczeń oraz zagrożeń związanych z wdrożeniem. W tym kontekście Doktorantka wykazuje dojrzałość i nie przedstawia proponowanego narzędzia jako pozbawionego wad.

Uważam, że wbrew temu, co pisze Doktoranta w zestawieniu tabelarycznym zawartym na stronie 236, cel „opracowanie teoretycznej koncepcji raportu” nie został w pełni

osiągnięty, gdyż zaproponowany raport ma charakter aplikacyjny. Nie bazuje on natomiast na żadnej teorii ani takiej teorii nie tworzy lub nie uzupełnia.

Poważnym mankamentem recenzowanej rozprawy jest brak zakończenia, będącego jedną z najważniejszych części dysertacji doktorskich. Odpowiednie zakończenie pozwala Doktorantowi przedstawić osiągnięcia oraz wnioski, a także wykazać umiejętność rozumowania naukowego. Zaznaczam jednak, iż część elementów klasycznie przynależących do zakończenia dysertacji doktorskiej zawarto w piątym rozdziale pracy.

W pracy występują niedociągnięcia językowe, w tym „literówki” zmieniające sens prowadzonego wywodu, np. „Określanie **równych** sposobów zachęcania” (str. 20) – zakładam, że chodzi o **różne** sposoby.

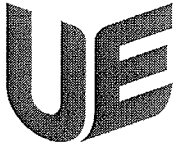
Reasumując ocenę wymienię najważniejsze, moim zdaniem, zalety i niedostatki recenzowanej rozprawy.

Do mocnych stron pracy należą:

- aplikacyjny charakter i możliwość bezpośredniego wykorzystania w praktyce małych i średnich przedsiębiorstw,
- solidnie przeprowadzone badania własne, uwzględniające triangulację metod i danych, integrujące podejście ilościowe i jakościowe,
- zwięzłość wywodu, pozwalająca na koncentrację na podstawowym celu, bez „popadania” w wątki poboczne.

Do wad rozprawy będącej przedmiotem niniejszej recenzji zaliczam:

- brak pogłębionych rozważań teoretycznych,
- prowadzenie dyskursu w dwóch pierwszych rozdziałach na poziomie wykładowo-słownikowym,
- brak krytycznego podejścia do prezentowanej literatury oraz brak dyskusji z poglądami innych autorów,



-
- brak wyodrębnionego zakończenia rozprawy doktorskiej,
 - błędne utożsamianie pytania badawczego z hipotezą badawczą.

Proszę, by podczas publicznej obrony pracy doktorskiej Doktorantka przedstawiła własną interpretację różnic odpowiedzi między finansistami a nie finansistami uzyskanych w toku prowadzonych badań oraz wyjaśniła, jaka jej zdaniem teoria mogłaby być punktem odniesienia dla prowadzonych w rozprawie rozważań.

Konkludując stwierdzam, iż rozprawa doktorska pt. „Ocena przydatności raportów finansowych na potrzeby podejmowania decyzji menedżerskich w małych i średnich przedsiębiorstwach” autorstwa Pani Magister Dominiki Zielińskiej spełnia wymogi, stawiane w *Ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami). Wobec tego wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim w dyscyplinie finanse.

Wrocław, 04.07.2023